Echinorrhynchus gigas. (Kolcopysk olbrzymi).

Podał

Dr. A. Walentowicz.

Nadzwyczaj często zapadają nasze zwierzęta domowe i giną stadami na choroby mające pozornie charakter chorób zaraźliwych okolicowych. Przyczyną jednak tych chorób nie są drobnowidowe pasorzyty roślinne, lecz wielkie robaki, jak wnętrawce, tasiemce, motylice, obleńce i kolcopyski. Robaki te przebywają wiek młodociany w pewnych miejscowościach i przechodzą tam rozmaite fazy rozwojowe, żyjąc jako kijaneczki lub poczwarki w ciałach lub przewodach pokarmowych różnych owadów lub robaków znajdujących się w wodach stojących lub w ziemi. Ztamtąd już zwykle ukształcone i uzbrojone w smoczki lub haczyki dostają się z karmą lub wodą do przewodu pokarmowego naszych zwierząt domowych, gdzie jedne najczęściéj się usadawiają, drugie zaś rozchodzą się ztamtąd do innych narządów, a inne znów przebiwszy błonę śluzową jelit wędrują wzdłuż naczyń w tkance łącznéj szukając gleby przydatnéj do dalszego rozwoju. Znalazłszy takową, rosną, wykształcają się i zwykle dojrzewają płciowo na koszt swego chlebodawcy, który często, bądźto w skutek ogólnego wyniszczenia, bądźteż w skutek zajęcia ważnych dla życia narządów, ich pobyt śmiercią przypłaca.

Śmiało rzec można, że niektóre z tych robaków zabijają niejeden raz więcéj zwierząt niż groźny prątek wąglikowy lub nosaciznowy. Mam tu na myśli wnętrawce żyjące w oskrzelach owiec, cieląt i świń, a przeważnie i ze szczególném upodobaniem u owiec (*Strongylus filaria*), dokąd jako embryony z żołądka napowrót przez przełyk do tchawicy i oskrzeli wwędrowały, niszcząc w skutek zajęcia i zapalenia oskrzeli całe stada tych ostatnich. Także motylica wątrobowa i lancetowata, wprowadzona z poidłem pochodzącém z moczar jako kijaneczka do żołądka naszych trawożernych zwierząt a ztamtąd przez dwunastnicę i przewód żółciowy do wątroby, jest przyczyną zaniku miąższu téjże a następnie charłactwa lub śmierci. Setki koni ginących rok rocznie na morzysko zawdzięcza śmierć swoję jednemu z obleńców (*Sclerostomum armatum*), który dostawszy się do przewodu pokarmowego przebija takowy, następnie wchodzi do tętnic krezkowych, wywołując zatory i tętniaki zawsze śmiercią konia się kończące. Przy końcu ubiegłego roku miałem sposobność obserwować taką chorobę stadną na kilkunastu świniach, dopędzonych do tutejszéj rzeźni. Stado liczące 16 sztuk świń rasy polskiéj, wychudłych, o brzuchach obwisłych, o powłokach zupełnie bladych, o błonach śluzowych widocznych prawie białych, robiło na znawcy wrażenie świń wągrowatych. Badanie za życia nie wykazało ani na więzadełku językowém ani na spojówce oka wągrów (*cysticercus cellulosae*). Po zabiciu jednak okazało się, że powodem tego charłactwa były wielkie robaki, które w niesłychanéj liczbie znajdowały się w jelicie cienkiém wszystkich świń tak, że na długość 1m. 50cm. wyciętéj kiszki naliczyłem bardzo silnie wbitych w ścianę jelita 85 sztuk. Błona śluzowa jelit znajdowała się w stanie chronicznego kataru, otrzewna zaś była zmętniała, licznemi płaskiemi złogami zorganizowanéj wypociny pokryta, jelita cienkie z sobą pozrastane. Po bliższém zbadaniu przekonałem się, iż wzmiankowane robaki należą do samoistnego rzędu *Acantocephali* (kolcopysków), do rodzaju *Echinorrynchus gigas* (kolcopysk olbrzymi). Pasorzyt ten, o ciele wydłużoném, obłém, barwy blado-różowéj, o płci rozdzielnéj,

opatrzony na jednym końcu grubszym w ryjek bez żadnego otworu pyszczkowego, lecz uzbrojony 6ma rzędami twardych haczyków, nie posiada żadnego przewodu pokarmowego, natomiast dobrze wykształcone narządy płciowe. Składają się one u samca z dwóch jąder, przewodu nasiennego wchodzącego do pęcherzyków nasiennych i wysuwalnego opuszką opatrzonego prącia, u samicy zaś z bardzo obszernego $^{2}/_{3}$ całego ciała zajmującego jajnika, jajowodu prowadzącego do cewowatéj macicy, ztąd dojrzałe i zapłodnione jajka przez wąską szczelinę na zewnątrz wydzielone zostają. Długość samca wynosi 95cm., samicy dochodzi aż do 450mm. Oprócz narządów płciowych znajdują się wewnątrz ciała tak samca jak i samicy dwa cienkie listkowate gruczołowate z samych cewek złożone narządy, Lemnisci, poczynające się w ryjku a kończące ślepo w $^{1}/_{8}$ długości ciała, których jednak przeznaczenie nie jest dotychczas znane. Całe ciało otoczone jest skórą przepuszczającą, pod którą znajdujemy obfite naczynia chłoniące, następnie mięśnie okrężające i podłużne. Aparat nerwowy składa się z jednego zwoju umieszczonego w ryjku, od którego rozchodzą się na dół dwa pnie nerwowe rozgałęziające się w mięśniach, naczyniach chłoniących i skórze. Pasorzyty wbijając ryjek w ściany jelita nieraz tak głęboko, że przebijają samą otrzewnę, ustalają się, rosną, dojrzewają płciowo i zapładniają się. Zapłodnione jajka odchodzą z kałem zwierzęcia macierzystego, z których po krótkim czasie wylęgają się maleńkie haczykami opatrzone embryony. Niezdolne jeszcze do rozmnażania się istoty nie pozostają na ziemi, lecz wchodzą do ciała pendraka chrząszcza majowego i tam w ciele tegoż otorbielając się oczekują pożarcia przez świnie, w których przewodzie szczyt rozwoju osiągają (Schneider). Kolcopyski należą do tych wnętrzaków (*Entozooa)* co i tasiemce, albowiem nie posiadają jak i one ani pyska ani téż przewodu pokarmowego, a odżywienie odbywa się za pomocą skóry, podobnie jak u roślin.

Świnie pasane po polach ryjąc zjadają pendraki i w ten sposób nabawiają się tych pasorzytów, których szkodliwość nie polega jedynie na wyniszczeniu zwierzęcia macierzystego,

lecz przedewszystkiém na wywołaniu zapalenia otrzewny, nie rzadko kończącego się śmiercią zwierzęcia. Mięso pochodzące ze zwierząt dotkniętych zarazą kolcopysków jest do użycia po odrzuceniu jelit, które mogłyby być szkodliwemi, a znajomość téj zarazy, u nas dotychczas nieopisanéj, ma przedewszystkiém wartość ekonomiczną. U człowieka dotąd znajduje się opisany jeden tylko przypadek stwierdzonéj obecności kolcopyska w jelitach człowieka (*Prager Vierteljahr.* z 1859). Natomiast często napotykany bywa kolcopysk olbrzymi oprócz świni u hijeny. Z innych gatunków tego samego rodzaju żyje *Echinorrynchus porrigens* w wielorybie, *E. polymorphus* i *E. proteus* w jelitach ryb żyjących w wodach słodkich, *E. campenalatus* u *Felis onca* a *E. major* u jeża (Leuckart).

Osobne odbicie z „Przeglądu Lekarskiego.“ 1887. Nr. 9.

Kraków 1887. — Drukarnia Uniw. Jagiell. pod zarządem Anatola Maryjana Kosterkiewicza.